

Niezlomni oczami portrecistki Windsorów

Paweł Stachnik
Kraków

Dwanaście wizerunków wybitnych przedstawicieli polskiej emigracji niepodległościowej namalowała Barbara Kaczmarowska-Hamilton, portrecistka Windsorów, autorka ostatniego portretu królowej Elżbiety II. Obrazy już wkrótce zostaną pokazane w Krakowie.

Ta opowieść zaczyna się przed kilkunastu laty. Paweł Chojnacki, krakowski historyk przebywający w Londynie na studiach doktoranckich, poznaje w Ognisku Polskim Barbarę Kaczmarowską-Hamilton. Pani Barbara jest malarką i to wziętą malarką. Tworzy portrety znanych postaci tego świata: artystów, pisarzy, polityków, brytyjskich arystokratów, rodziny królewskiej. Od wielu lat mieszka w Londynie i jest aktywna w działaniach polskiej społeczności. Drogi pana Pawła i pani Barbary przecinają się nie raz podczas różnorodnych wydarzeń w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym i Ognisku. Ich znajomość zaowocuje niezwykle ciekawym projektem, który niebawem będziemy mogli oglądać w Krakowie.

Nieprzejednani

- Od lat badam dzieje powojennej emigracji. Zgłębiając cytorysy i twórczość tych, którzy pozostali na wygnaniu i tam tworzyli „świat równoległy”. Polskę rzeczywiście wolną i niepodległą duchem, w przeciwieństwie do tej okupowanej przez komunistów - mówi Paweł Chojnacki. W swojej naukowej i publicystycznej aktywności zajmuje się m.in. pisarzem i dziennikarzem Zygmuntem Nowakowskim, niepodległościowym socjalistą oraz eseistą Adamem Pragierem, jak i - najbardziej nonkonformistycznym emigracyjnym twórcą - Józefem Mackiewiczem.

- Emigracja londyńska stała na stanowisku braku akceptacji dla „Polski Ludowej”. Niezlomni nie utrzymywali kontaktów z oficjalnymi przedstawicielami komunistycznego państwa, nie jeździli do kraju, nie publikowali tam - nawet neutralnie politycznych utworów, na które zwłaszcza po odwilży znalazłaby się zgoda. Uważam, że ta nieprzejednana postawa była uzasadniona, choć z czasem została przesłonięta przez inne podejście - np. „Kultury” i Jerzego Giedroycia - zakładające próby bieżącego oddziaływania na rodaków w PRL - wyjaśnia badacz.



Barbara Kaczmarowska-Hamilton, „Puszka Pandory, czyli Stefania Zahorska” (IPN)

W 2021 r., podczas pandemicznych lockdownów, u dr. Chojnackiego - od niedawna pracownika krakowskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej - skonkretyzował się pomysł, który od dawna chodził mu po głowie. A gdyby tak wykorzystać twórczość Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton do rozpropagowania bohaterów londyńskiej emigracji? I połączyć w ten sposób sztukę z historią i edukacją?

Gra była warta świeczki. Badacz zwrócił się więc do pani Barbary z pytaniem, czy podjęłaby się namalowania cyklu portretów ukazujących najważniejszych reprezentantów niezłomnego środowiska emigracyjnego. Odpowiedź była natychmiastowa i twierdząca.

Paweł Chojnacki podkreśla, że jej udział miał kluczowe znaczenie - uczestnictwo cenionej malarki, Polki, tak szeroko i po-

zytywnie rozpoznawalnej za granicą, nadawało przedsięwzięciu nową jakość.

Portrecistka Windsorów

Kim jest Barbara Kaczmarowska-Hamilton? Urodziła się w Sopocie, gdzie spędziła dzieciństwo i młodość. W 1974 r. ukończyła gdańską Akademię Sztuk Pięknych i krótko po dyplomie wyjechała z PRL. Studiowała w Wenecji, mieszkała w Rzymie, gdzie miała swoją pierwszą wystawę. Później przez znajomego trafiła do Ogniska Polskiego w Londynie. Tam mogła się zetknąć z przedstawicielami starej emigracji i portretować jej przedstawicieli. Uwieczniła m.in. prezydentów Edwarda Raczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, Irenę Anders, gen. Klemensa Rudnickiego i ostatniego żyjącego skamandrytę Stanisława Balińskiego.

W Londynie poślubiła lorda Iana Hamiltona ze starego szkockiego rodu (zaprzyjaźnionego m.in. z Windsorami i Churchillami) i w sposób naturalny weszła w środowisko brytyjskiej arystokracji. Przełomem w jej karierze stał się portret wykonany dla księcia Kentu Michała (Michaela), stryjecznego brata królowej Elżbiety II. Książę był z niego bardzo zadowolony. Wizerunek kazał wydrukować na kartce świątecznej z życzeniami i zesłać do znajomych. A jakiś czas potem u pani Barbary rozdzwonił się telefon z zamówieniami.

Portretowała m.in. księżną Tatianę Metternich, księcia Duarte Pio Bragançę (pretendent do tronu Portugalii), arcyksiężniczkę Monikę von Habsburg, księcia Hugo Windisch-Graetza, maharadżę Jodhpuru, a także aktorkę Margaux Hemingway, pisarza

Alberto Moravię, premierów Margaret Thatcher i Borisa Johnsona oraz papieża Jana Pawła II. W 2001 r. wykonała portret (liczącej wtedy 101 lat) królowej matki. Malarka poznała wiekową monarchinię (matkę Elżbiety II) w jej zamku Castle of Mey w Caithness na północy Szkocji. W pobliżu znajduje się posiadłość siostry męża pani Barbary, a królowa matka miała zwyczaj organizowania przyjęć dla zaprzyjaźnionych sąsiadów.

W ten sposób trzy dekady temu Barbara Kaczmarowska-Hamilton została przedstawiona emerytowanej monarchini. A gdy w 2001 r. pojawiła się potrzeba wykonania portretu królowej matki dla Instytutu Sikorskiego w Londynie, na jego autorkę wybrano właśnie panią Barbarę.

Natomiast w czerwcu 2022 r. z okazji platynowego jubileuszu królowej Elżbiety II stworzyła jej jedyny oficjalny malowany portret. Jak się okazało - ostatni za życia monarchini. Pani Barbara została zaproszona do zamku w Windsorze, gdzie odbyła się sesja portretowa. Obraz okazał się udany, a królowa zażywała sobie, by zawisł w jej windsorskiej rezydencji. Umieszczono go tam na początku obchodów jubileuszu. Prócz obu królowych polska artystka uwieczniła także innych członków rodziny Windsorów, m.in. córkę królowej księżniczkę Annę, jej kuzyną księcia Kentu Edwarda, księżną Walii Dianę, księżną Yorku Sarę (Fergusson). Teraz zaś spod jej ręki wyjść miały wizerunki ważnych przedstawicieli polskiej niepodległościowej emigracji.

Przypomnieć i ożywić

- Postaci do portretowania miało być dwanaście, a ich wybór - naprawdę trudny. Zdecydowałem się na osoby, które wyróżniały się niezłomnością w obronie niepodległościowych pryncypiów oraz zdecydowanym antykomunizmem. Reprezentujące jednak bardziej świat kultury niż polityki. Niektóre z nich popadły w zapomnienie, inne są lepiej znane. Myślę, że nasze przedsięwzięcie przyczyni się do przywrócenia pamięci o tych nietuzinkowych ludziach i popularyzacji ich dorobku - podkreśla historyk.

Projekt bez wahania zatwierdził ówczesny prezes IPN dr Jarosław Szarek, który zgodził się, by Instytut sfinansował przedsięwzięcie. Z kolei pani Barbara potraktowała go nie jako zamówienie komercyjne, lecz jako swój wkład

w popularyzowanie narodowej historii.

- To była doskonała koncepcja Pawła Chojnackiego, aby w ten sposób złożyć hołd i przypomnieć wizerunki naszych bohaterów literatury, wspaniałych pisarzy, którzy - często w osamotnieniu i trudnych warunkach materialnych - tworzyli z pasją na emigracji, służąc sprawie polskiej - mówi „Dziennikowi Polskiemu” Barbara Kaczmarowska-Hamilton.

Dr Chojnacki przygotował dla malarki po kilka zdjęć postaci, które posłużyły za „modele”. Artystka sama zdecydowała, jakie ujęcie - z profilu czy en face - wybrać. Ona też dobiierała kolorystykę i rodzaj tła. Każda z postaci otrzymała atrybut identyfikujący, związany z jej działalnością, osiągnięciami lub życiowymi doświadczeniami. I tak np. - zdradzimy jeden szczegół - przy płk. Ignacym Matuszewskim jest to sztabka złota, jako że we wrześniu 1939 r. prowadził on dramatyczną ewakuację złota Banku Polskiego. Rozpoznanie znaczenia atrybutów to dodatkowa atrakcja dla widzów oglądających portrety.

Obrazy powstawały w ulubionej technice Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton - suchych pastelach rozprowadzanych na papierze palcami. - Malując, starałam się wczuć w osobowość postaci, pokazać ich fizjonomie, a poprzez abstrakcyjne tło - wytworzyć odpowiednią atmosferę, która ożywi portrety - wyjaśnia malarka. Praca trwała przez cały 2021 rok.

Pod koniec ubiegłego roku dwanaście gotowych wizerunków dotarło do Krakowa. W czwartek 10 listopada zostaną po raz pierwszy zaprezentowane publiczności. Wystawa - jak i cały projekt - nosi tytuł „Londyn żywy”. To nawiązanie do ukazującej się serii wydawniczej Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie poświęconej klasykom naszej literatury. Znalazły się w niej m.in. książki „Wyspiański żywy”, „Norwid żywy”, „Mickiewicz żywy”, „Sienkiewicz żywy”... Ekspozycji towarzyszy kalendarz na 2023 r. z reprodukcjami portretów, biogramami postaci oraz słowem wstępnym od inicjatora przedsięwzięcia - dr. Pawła Chojnackiego.

Wernisaż wystawy „Londyn żywy. Emigracyjne portrety Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton” odbędzie się dziś w Centrum Edukacyjnym „Przystanek Historia” IPN w Krakowie przy ul. Duna-jewskiego 8. Początek o godz. 18, wstęp wolny.